

---

---

## REGAŁ Z KSIĄŻKAMI

- **Wacław Sieroszewski. *Zesłaniec – etnograf – literat – polityk*, pod red. nauk. Antoniego Kuczyńskiego i Mirosława Marczyka, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, ss. 432.**

Problematyka syberyjska jest obecna w polskiej nauce, literaturze i kulturze już od początków XIX w. Wtedy to zaczęły się ukazywać wspomnienia, prace naukowe i literackie poświęcone syberyjskim losom Polaków. Tak było również w okresie międzywojennym. Sytuacja ta uległa zmianie po 1945 r. Realia polityczne i wszechobecna cenzura powodowały, że w kraju ukazywały się nieliczne publikacje poświęcone tej tematyce. Inna sytuacja panowała na zachodzie Europy, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, gdzie po zakończeniu wojny ukazało się wiele wspomnień i publikacji poświęconych obecności polskiej na Syberii, przede wszystkim podczas II wojny światowej.

Po zmianach w 1989 roku, wzmożło się zainteresowanie dziejami Polaków na Syberii. Dużą rolę odegrało tutaj Polskie Towarzystwo Ludoznawcze we Wrocławiu, które zainicjowało serię wydawniczą „Biblioteka Zesłańca”. W jej składzie opublikowano wspomnienia i monografie naukowe dotyczące polskich losów na Syberii w XX wieku, jak i w okresie wcześniejszym.

Obok Towarzystwa Ludoznawczego szczególną rolę w propagowaniu tej tematyki odgrywa Ośrodek Badań Wschodnich Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Wrocławskiego, kierowany przez profesora Antoniego Kuczyńskiego. Od lat organizuje on międzynarodowe konferencje naukowe poświęcone związkom polsko-syberyjskim. W 2011 r. ukazała się książka będąca pokłosiem międzynarodowej konferencji poświęconej życiu i różnym aspektom działalności Wacława Sieroszewskiego. Praca ta ma charakter pionierski. Wypowiedzieli się w niej wybitni znawcy tematu: historycy, etnolodzy, religioznawcy i literaturoznawcy, wśród nich potomek bohatera niniejszej publikacji profesor Andrzej Sieroszewski. Tekst zatytułowany „Wacław Sieroszewski w kręgu rodziny i przyjaciół” jest w istocie bardzo interesującą, krótką biografią Sieroszewskiego, opisującą jego życie i działalność publiczną widzianą z perspektywy rodzinnej. Autor wspomina także o jakuckiej córce pisarza, owocu romansu z miejscową kobietą. Potomek pisarza pisze, że pozostała ona po 1921 roku na terenie ZSRR. Jak stwierdza na zakończenie kontakt między nią a resztą rodziny został całkowicie zerwany po objęciu władzy przez Stalina. Dalsze teksty opisują już bardziej dokładnie różnorodne aspekty życia i działalności bohatera niniejszego tomu. Mamy więc teksty obrazujące twórc-

czość pisarską Sieroszewskiego. Z pośród nich szczególną uwagę zwracają, ze względu na poruszaną w nich problematykę, teksty Jadwigi Zacharskiej „Egzotyka i miłość w powieściach Waława Sieroszewskiego” oraz Mariusza Kulika „Obraz powstania bokserów w twórczości Waława Sieroszewskiego”. O różnych aspektach twórczości literackiej bohatera niniejszych studiów piszą również Andrzej Makowiecki, Lidia Kuchtówna, Grażyna Legutko i Maria Olszewska. Wiele miejsca w niniejszej pracy poświęcono też fascynacji Sieroszewskiego Jakucją. Mówią o tym artykuły księdza Franciszka Rosińskiego (OFM) „Waław Sieroszewski – badacz szamanizmu jakuckiego”, Katarzyny Lesicz-Stanisławskiej „Co widzę, jak patrzę, w jaki sposób opisuję. Sieroszewskiego wzorzec plemienności jako wynik podróży przez Jakucję”, czy też Zbigniewa Wójcika „Problematyka przyrodnicza w książkach Waława Sieroszewskiego o Jakutach”. Równie interesujące są teksty dr Tomasza Skrzyńskiego oraz Wiesława Śladkowskiego. Obaj autorzy opisują w nich publiczną działalność Sieroszewskiego podczas pobytu we Francji przed I wojną światową. Wtedy to bowiem bohater prezentowanej tu książki zaangażował się szeroko w działalność niepodległościową, pełniąc między innymi funkcję nieoficjalnego przedstawiciela Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych oraz przedstawiciela Polskiego Skarbu Wojskowego. Obaj autorzy zwracają również uwagę, że Sieroszewski obok działalności stricte politycznej był głęboko zaangażowany w działalność w Towarzystwie Artystów Polskich we Francji, którego zresztą był przez pewien czas przewodniczącym. Jak czytamy dalej to właśnie podczas pobytu na emigracji powstało wiele utworów literackich takich jak powieść „Beniowski i Ocean” (efekt fascynacji twórczością Juliusza Słowackiego), czy chyba jedna z bardziej znanych i fascynujących bajek jego autorstwa zatytułowana „Dary Wiatru Północnego”.

Spośród wielu artykułów opublikowanych w niniejszym zbiorze, warto również zwrócić szczególną uwagę na tekst Mahmuda Taha Żuka „Udział Waława Sieroszewskiego (1858-1945) w Ruchu Prometejskim II RP”. Ten krótki tekst dotyczy udziału pisarza w jednym chyba z najważniejszych przedsięwzięć politycznych II RP, którego celem było wspieranie niepodległościowych aspiracji narodów ujarzmionych przez ZSRR, zwłaszcza na Kaukazie.

W tym wielotematycznym studium została wyraźnie zarysowana działalność W. Sieroszewskiego na polu etnografii, literatury i polityki. Oczywiście kwestie te omówione zostały częstokroć skrótowo. Trzeba wyrazić głęboką wdzięczność organizatorom konferencji jak i wydawcy niniejszej publikacji. Dzięki niej przypomniano bowiem szerszej opinii, zapomnianą nieco postać pisarza, etnografa i polityka. Wydaje się, że choć niektóre z poruszanych problemów (np. kwestia udziału Sieroszewskiego w Ruchu Prometejskim) wymagają dalszych badań, to warto sięgnąć po tę publikację. Szczególnie godna polecenia jest ta praca dla tych, którzy interesują się losami Polaków na bezkresnych terenach imperium rosyjskiego. Na pewno znajdą w niej wiele ciekawych i mało znanych informacji dotyczących tej ze wszech miar interesującej problematyki. Na podkreślenie zasługuje staranność edytorska omawianego dzieła.

*Tomasz Dudek*

- **Krystyna Orzechowska-Juzwenko, *Dlaczego? – Wspomnienia syberyjskie i inne*, Wydawca: Oddział Instytutu Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu we Wrocławiu, Wrocław 2011, ss. 132.**

Książka wspomnieniowa wybitnej uczoney Krystyny Orzechowskiej-Juzwenko, choć dobrze wpisuje się w literaturę dotyczącą przeżyć z okresu drugiej wojny światowej, zsyłek, tragedii rodzinnych i represji, to jednak ma charakter specyficzny: autorka bowiem przeżywała te najstraszniejsze zdarzenia swego życia jako dziecko, które jest szczególnie bezbronne wobec krzywdy i podatne na zranienie. Jeszcze po dziesięcioleciach po tych koszmarach wojennych wciąż nasuwa się jej uporczywe pytanie, na które trudno o dobrą odpowiedź: „dlaczego”. Ciosy życiowe były tym dotkliwsze, że pierwsze lata jej dzieciństwa były bardzo radosne; przyszła na świat w dobrze sytuowanej rodzinie mieszczańskiej o tradycjach patriotycznych i społecznikowskich. Pierwsze lata były przepełnione „szczęściem, poczuciem bezpieczeństwa wśród bliskich mi osób” (s. 19). A jednak złowieszczo utknęły w jej pamięci na całe życie słowa staruszki, która stojąc w 1939 r. przed zgłiszczami swego domostwa rzekła do dziecka: „Widzisz, jak się może nagle skończyć piękne życie stworzeń bezsilnych wobec żywiołu. Takim żywiołem będzie niedługo pożoga, obejmie ona cały nasz świat, a my będziemy podobnie wobec niej bezsilni” (s.19).

Wybuch II wojny światowej wdarł się jak niszczycielski orkan w jej życie. Wraz z rodziną uciekając z Łodzi, wśród ciągłych bombardowań w drodze, spoglądając na rannych i poszarpane trupy, ruiny, niekiedy ledwie uszedłszy śmierci, nareszcie dotarli do Pińska, znajdującego się już pod władzą sowiecką, gdzie zakwalifikowano ich jako spiecpieriesieleńców-bieżenników. Tam przez funkcjonariuszy NKWD zostali załadowani do wagonów towarowych i wywiezieni na zsyłkę do tajgi nad Dźwiną północną w obwodzie archangielskim (s. 29). Panowały tam warunki niezmiernie trudne, wymagano pracy ponad siły, jedzenie było marne, warunki sanitarne straszne, a śmiertelność wysoka.

Pewną ulgę zesłańcom przyniosło podpisanie porozumienia Sikorski-Majski w 1941 r. Na mocy amnestii dla polskich obywateli mogli się przenieść w inny rejon, dzięki czemu udało się im wyjechać, a właściwie zbiec z tajgi i pojechać do miasta Kungur na Ural, gdzie przyszło im żyć przez 5 lat do marca 1946 r. I tu życie wygnańców było trudne, szczególnie po zerwaniu stosunków polsko-radzieckich po odkryciu grobów katyńskich w 1943 r. Niejednokrotnie spotykali się z wrogością, szykanami. Przerażający był widok wygłodniałych dzieci, które przywieziono z oblężonego Leningradu. Uporczywa była walka o biologiczne przetrwanie. Najcięższy jednak cios spadł na rodzinę, gdy NKGB aresztowało ojca, który przez rząd Władysława Sikorskiego został mianowany mężem zaufania Ambasady RP na rejon kungurskiego obwodu. Poddał go nieludzkim torturom i osadzono w łagrze, gdzie został zamordowany przez zbira 14 XII 1947 r.

Wczesną wiosną 1946 r. nastolatka w nędznym ubiorze wraz z pozostałą rodziną w wagonie towarowym mogła wrócić do wytęsknionej Polski, gdzie nie zastali już nikogo z bliskich, bo np., cała rodzina matki zginęła w łódzkim getcie (s.103). Nowe życie dla dziewczyny rozpoczęło się na Ziemiach Zachod-

nich: nauka szkolna, studia na Akademii Medycznej we Wrocławiu, praca naukowa i niełatwe życie codzienne w realiach okresu stalinowskiego i poststalinowskiego w PRL-u.

Niniejsza książka w naszych czasach, gdy coraz mniej jest świadków ówczesnych tragicznych dni i doświadczeń, jest szczególnie ważna dla nowego pokolenia Polaków, dla których ów okres staje się jakąś bledniejszą, odległą historią, a osoby, które wówczas decydowały o naszym profilu ideowym i naszej politycznej i ekonomicznej terażniejszości stopniowo nabierają cech pomnikowości, czasem monumentalności, martyrologii czy trochę już przebrzmiałego heroizmu lub patosu. A przecież był to groźny czas tyranii, donosicielstwa, pogardy dla cudzych poglądów, kiedy np. najgorszym epitetem w Kungurze było: „Ty krieszczonajaj poliaczka”, albo gdy w jednej z głównych cerkwi Kijowa zrobiono muzeum ateizmu (s. 44). Wolną Polskę nosiło się w pamięci, sercu, umyśle, była celem marzeń i dążeń, sensem niezliczonych ofiar i danin życia.

Choć los życiowy we wczesnych latach zaprowadził autorkę do „ziemi niehumanitarnej”, to jednak nie żywi urazu do tamtych ludzi, niejednokrotnie też ciężko doświadczonych życiowo, którzy czasem nawet wygnańcom okazywali pomoc i życzliwość, a zdarzało się, nawet przyjaźń. Podziwiała tamtejszą przyrodę, ogromną odporność psychiczną i cierpliwość ludzi, sama zresztą mimo traumatyzujących przeżyć nie załamała się życiowo, ale próbowała zawsze, podobnie jak jej rodzina, przetrwać nawałnice losowe, i wiele udało się jej w życiu osiągnąć, czy to w okresie deportacji, czy po powrocie do Ojczyzny.

Wspomnienia napisane są interesująco, językiem żywym, zrozumiałym, na dobrym poziomie publikacyjnym. Chociaż autorka pisze czasem o swych tragicznych przeżyciach, to jednak nie epatuje czytelnika szczegółowymi opisami okrucieństw, drastycznych sytuacji i swoimi cierpieniami. Opisy są rzeczowe, poruszają zagadnienia istotne, nie gubią się w szczegółach, czasem są wprost skrótowe. Cała książka jest bogato ilustrowana, dobrze udokumentowana, zaopatrzona w przypisy, nawet w indeks osób i skorowidz geograficzny, edycyjnie bardzo starannie opracowana. A zarazem ujmuje swoją bezpośredniością, humanistycznym podejściem i daleko posuniętą ludzką wyrozumiałością i refleksyjnością. Owszem, autorka stawia odwieczne pytanie – dlaczego? Na zaistniałe zło, cierpienia, niszczenie wartości, nie ma zadowalającej odpowiedzi, a nawet jeśli by ona była, to i tak cierpienia i rany nie przestałyby boleć.

*Franciszek M. Rosiński*